

# L.U.C, Koniec Lata (feat. Kwiat Jabłoni, Bela Kom

Kiedy znów zawieje tu,  
Kiedy znów zawieje zimny wiatr.  
Uwieszę się białych chmur  
I odfrunę i odfrunę w dal.

Nad maluteńki staw,  
Ponad maluteńki cichy jar.  
Sarnie oczy, wilczy duch,  
Ludzkie serce przy tym stworzy skarb.

Frunę teraz ponad lasy.  
Frunę ponad każdy błąd,  
Ponad morgi, ponad lasy,  
Ponad gwiazdy, hen, daleko stąd.

Echo pomsty ludzkich słów  
Jak odległe, jak odległe tło.  
Co tam chcesz, sobie mów.  
Nie dochodzi tutaj już twój głos.

Ref. x2  
Ciepły wiatr powróci tu  
I poniesie mnie jak puch.  
Uwieszę się białych chmur  
I polecę, bywaj zdrów.

Frunę teraz w stronę gór,  
W stronę morza, w stronę snów.  
We mnie płonie wilczy duch,  
Wiele zdartych ran i skór.

Z nieba widok na szeroki,  
Widok na szeroki wszystek świat.  
Poła kiej te wycinanki,  
Poła kiej z papieru mały kwiat.

Hej, nieznane łądy  
Jak laleczki roześmianych miast.  
Rany, jak tej wiosny brzask  
Koi słońca ciepły blask.

Ref.  
Ciepły wiatr powróci tu  
I poniesie mnie jak puch.  
Uwieszę się białych chmur  
I polecę, bywaj zdrów.

Frunę teraz w stronę gór,  
W stronę morza, w stronę snów.  
We mnie płonie wilczy duch,  
Wiele zdartych ran i skór.